

Stanisław Rejman

Artykuł 7 § 1 k.p.c. a rehabilitacja skazanego

Palestra 5/12(48), 18-19

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Artykuł 7 § 1 k.p.c. a rehabilitacja skazanego

Na tle art. 7 § 1 k.p.c. powstały w praktyce liczne wątpliwości, które w dużej mierze zostały usunięte przez naukę i orzecznictwo. Szereg jednak problemów jest nadal spornych i wątpliwych. Jednym z takich zagadnień, którym pragnę się zająć, jest stosowanie postanowień art. 7 § 1 k.p.c. w wypadku, gdy pozwany był wprawdzie skazany prawomocnym wyrokiem przez sąd karny za czyn, który wyrządził powodowi szkodę, ale następnie został zrehabilitowany. Chodzi więc o udzielenie prawidłowej odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim wypadku możliwości dowodowe pozwanego są ograniczone i czy sąd cywilny jest nadal związany ustaleniami wyroku karnego co do spełnienia przestępstwa.

Nauka prawa karnego rozumie przez rehabilitację albo zniesienie skutków skazania, albo przywrócenie tych praw, których utrata była orzeczona wyrokiem, albo wreszcie zatarcie skazania.

Polskie prawo zna rehabilitację ustawową i sądową.

Rehabilitacja ustawowa następuje automatycznie na podstawie odpowiednich przepisów ustawy i ma miejsce wówczas, gdy: 1) w ciągu trzech miesięcy po upływie okresu zawieszenia sąd nie zarządzi wykonania kary (art. 64 k.k.); 2) w okresie próby nie nastąpi w stosunku do nieletniego odwołanie zawieszenia kary (art. 73 § 4 k.k.); 3) w okresie warunkowego zwolnienia nieletniego nie nastąpi odwołanie albo gdy warunkowo zwolniony ukończy 21 rok życia (art. 75 § 4 k.k.).

Rehabilitacja sądowa, a więc w wyniku swobodnej decyzji sądu, ma swe źródło w art. 90 k.k., normującym instytucję zatarcia skazania. Zatarcie skazania może też nastąpić z mocy ustawy amnestyjnej, jeżeli ustawa wyraźnie to przewiduje (jak np. art. 2 ust. 1 ustawy o amnestii z dnia 27.IV.1956 r. — Dz. U. Nr 11, poz. 57), albo na mocy łaski, jeżeli Rada Państwa tak postanowi.

We wszystkich wyżej wspomnianych wypadkach rehabilitacji ustawodawca użył tego samego zwrotu stanowiąc, że „skazanie uważa się za niebyłe”. Tworzy się więc fikcję prawną, że skazania w ogóle nie było, oczywiście ze skutkiem *ex nunc*, chyba że np. Rada Państwa postanowi inaczej. Daje to skazanemu podstawę do bezkarnego twierdzenia przed władzami i urzędami, że nie był karany, i jak pisze W. Wolter¹, „odtąd nie wolno urzędownie zużytkować wiadomości o skazaniu ani otwarcie, ani poufnie”, gdyż „rehabilitacja usuwa poprzednie zasądzenie z kręgu okoliczności, które sąd może wziąć pod uwagę”. Ten sam pogąd repre-

¹ W. Wolter: Zarys systemu prawa karnego, 1934, s. 164—165.

zentują Peiper² i Makarewicz³. W. Wolter jest nawet zdania, że zarzucenie zrehabilitowanemu poprzedniego skazania stanowi przestępstwo, skoro bowiem skazanie uważa się za niebyłe, to zarzut musi uchodzić za nieprawdziwy.

U podstaw instytucji rehabilitacji leży chęć umożliwienia skazanemu powrotu do społeczeństwa, jako już pełnoprawnemu obywatelowi. Zdaniem Kalinowskiego⁴ „zasadę pełnej resocjalizacji może i powinien realizować ustrój socjalistyczny; zasada ta jest wynikiem dobrze pojętego humanizmu i zrozumienia wychowawczego wpływu kary”. Ideą przewodnią tej instytucji, jak pisał Glaser⁵, jest myśl, by temu, kto raz zbłądził, nie zamykać na zawsze drogi powrotnej do życia społecznego. Dlatego też konsekwencją rehabilitacji tak ustawowej, jak i sądowej jest usunięcie wpisu o skazaniu ze wszystkich rejestrów karnych.

Wyrok skazujący pociąga za sobą dla skazanego przykre i często bardzo dotkliwe następstwa w postaci tzw. skutków skazania. Występują one zarówno w dziedzinie prawa karnego (np. zagadnienie recydywy), jak i prawa cywilnego. Przykładem tego jest właśnie art. 7 § 1 k.p.c., który ogranicza możliwości dowodowe pozwanego. Jest to więc niewątpliwie skutek skazania, następstwo wyroku skazującego. Jeżeli jednak, jak wyżej starałem się przedstawić, w razie rehabilitacji skazanie uważa się za niebyłe, czyli następuje całkowite unicestwienie samego faktu skazania, to również i sąd cywilny nie może już wówczas nawiązywać do wyroku skazującego i wyciągać stąd dla pozwanego (skazanego) ujemnych konsekwencji. Zagadnienie to dostrzegał Sliwiński⁶, który m. i. pisał: „Jeżeli skazanie uważa się za niebyłe, to należałoby chyba przyjąć także, że nie stosuje się przepisu art. 7 k.p.c., według którego ustalenia prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa obowiązują sąd cywilny (np. przy rozstrzygnięciu sporu odszkodowawczego z powodu przestępstwa).”

Zdaję sobie jednak sprawę z dyskusyjnego charakteru poruszonego przeze mnie zagadnienia, skoro Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 18 marca 1961 r. w sprawie I CR 244/60 (nie publ.) zajął odmienne stanowisko, wyrażając pogląd, że brak jest przepisu, który pozwoliłby nie stosować w omawianym wypadku postanowień z art. 7 § 1 k.p.c. Argument ten, z przyczyn już wyżej przedstawionych, uważam za mało przekonujący.

Osobiście reprezentuję pogląd, że gdy pozwany w procesie przed sądem cywilnym powołuje się na to, że został zrehabilitowany, to sąd ten nie jest już związany ustaleniami wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa i obowiązany jest samodzielnie dokonać potrzebnych ustaleń. Pragnę poza tym podkreślić, że skoro wyrok w sprawie karnej uważa się za niebyły, to nie zachodzi już niebezpieczeństwo rozbieżności między orzecznictwem karnym a orzecznictwem cywilnym, a właśnie chęć uniknięcia takiej rozbieżności była myślą przewodnią ustawodawcy przy redagowaniu art. 7 § 1 k.p.c.

² Peiper: *Kodeks karny*, wydanie II, 1936, s. 183 i 217.

³ Makarewicz: *Kodeks karny*, 1935, s. 182 i 222.

⁴ Kalinowski: *Przebieg procesu karnego*, 1957, s. 461.

⁵ Glaser: *Polskie prawo karne*, 1933, s. 285.

⁶ Sliwiński: *Prawo karne*, 1946, s. 507.